

Obama jak Nixon?

21 czerwca 2012

Nie milkną echa skandalu wokół akcji „kontrolowanego” przemytu broni do Meksyku. Barack Obama odmówił udostępnienia związanych z nią dokumentów.

Akcję „Fast and Furious” realizowało federalne Biuro Kontroli Broni Palnej, Tytoniu i Alkoholu (ATF).

Agenci biura podległego Ministerstwu Sprawiedliwości obserwowali nielegalny zakup broni w USA, realizowany częściowo przez podstawionych pośredników, a następnie mieli czuwać nad transportem broni do Meksyku, aby wytropić i znaleźć dowody przeciw jej nabywcom – bossom gangów narkotykowych. Okazało się jednak, że agenci ATF stracili jednak kontrolę nad szmuglowanym tysiącem sztuk broni. Później broń była znajdowana w miejscach licznych zabójstw w wyniku porachunków między kartelami.

Barack Obama w związku z całą sprawą odwołał się do przywileju władzy wykonawczej i odmówił udostępnienia dokumentów związanych z akcją badającą sprawę komisji Kongresu. Republikanie, którzy mają większość w komisji, są oburzeni zachowaniem prezydenta USA.

W USA wybuchła prawdziwa polityczna burza.

Prawicowy portal internetowy Drudgereport.com zamieścił nawet na czołówce fotomontaż, który przedstawia twarz będącą kompozycją twarzy Obamy i prezydenta Richarda Nixona (1969-1974).

Nixon ustąpił z urzędu pod presją w wyniku afery Watergate. On także, podobnie jak teraz Obama, odmawiał ujawnienia dokumentów Białego Domu, powołując się na interesy bezpieczeństwa państwa.

Opracowanie: pł

Na podstawie: drudgereport.com, PAP

Źródło: [Niezalezna.pl](https://niezalezna.pl)